

Pielęgniarki w kamasze

6 sierpnia 2018

A co? Nie wolno im? Zwłaszcza, że co szósty ochotnik przyjęty do Wojsk Obrony Terytorialnej ma zawód związany z medycyną. Brakuje za to informatyków i analityków.



Okazuje się, że w jednostkach V rodzaju służby wojskowej jest duża reprezentacja zawodów medycznych. Naczelna Izba Pielęgniarek i Położnych zachęca na swoich stronach pielęgniarki i pielęgniarzy, aby zgłaszali się na szkolenie. Co oferuje im Dowództwo Polskich Sił Zbrojnych?

Na przykład rozmaite kursy tematyczne, które mogą okazać się pomocne w sytuacji kryzysowej lub na polu bitwy: między innymi kurs wkłucia doszpikowego i zaawansowanych technik ratujących życie, kurs z zaawansowanych zabiegów przy obrażeniach ciała w opiece przedszpitalnej, kurs USG w urazach, szkolenia z zakresu zapobiegania chorobom zakaźnym i odzwierzęcym, a także z zakresu polowego ratownictwa i stanów zagrażających życiu. Dla osób aktywnych zawodowo w ostatnim czasie co najmniej przez 2 lata przewidziano szkolenia specjalizacyjne – między innymi anestezjologiczne i chirurgii.

W centralnej Polsce właśnie ruszył trzeci etap szkoleń terytorialsów. Jak podaje portal „Defence 24”, 28 lipca

rozpoczęło się 16-dniowe szkolenie dla żołnierzy WOT po raz pierwszy rozpoczynających służbę wojskową. Przysięga żołnierzy trzeciego etapu planowana jest na dzień 12 sierpnia w Lesznie. Wcześniej już szkolenia związane z trzecim etapem zainicjowano w brygadach łódzkiej i świętokrzyskiej.

Oprócz medyków, których jak widać jest w WOT nadreprezentacja, przewidziano też kilkaset stanowisk tzw. sztabowych, wymagających specjalistycznej wiedzy. Chodzi np. o informatyków, łącznościowców i analityków – ale takich, którzy na służbę wojskową i tak się nie załapali z powodu otrzymania na komisji kategorii D. Na szczepku każdej spośród 17 planowanych brygad WOT będzie możliwe wyznaczenie kilkunastu takich stanowisk sztabowych, np. w sekcji łączności, analiz, komunikacji lub współpracy cywilno-wojskowej, jak zapowiadał generał Wiesław Kukuła w styczniu tego roku. Natomiast na chwilę obecną – w przeciwieństwie do medycznych zawodów – nie zgłosiło się zbyt wielu chętnych posiadających kategorię D.

Ale dowódcy nie tracą nadziei: „Każdorazowe wyznaczenie osoby z kategorią D traktowane jest indywidualnie, ze szczególnym uwzględnieniem predyspozycji osobistych do pełnienia służby na stanowisku, a także ograniczeń zdrowotnych danej osoby” – zachęca rzecznik prasowy Dowództwa WOT ppłk Marek Pietrzak.

Rzecznik twierdzi, że służba systematycznie się rozbudowuje. W komunikacie prasowym wysłanym do Defence 24 poinformował, że „tzw. mapa drogowa budowy WOT zakłada zwiększanie liczebności tej formacji o około 10 tys. żołnierzy rocznie. W ten sposób do końca 2019 roku w Wojskach Obrony Terytorialnej służyć ma ok. 30 tys. żołnierzy, a do 2021 roku osiągną one zakładaną liczebność 53 tys. żołnierzy”.

Niestety jeszcze nie wiadomo, jak dokładnie miałyby przebiegać test sprawnościowy dla informatyków. Internauci śmieją się, że zasiądą przed ekranami i rozegrają turniej Call of Duty.

Autorstwo: Julia Baranowska

Zdjęcie: [strecosa](#) (CC0)

Źródło: [pl.SputnikNews.com](#)